

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół Konsulat RP w Kwidzynie,
jednostka: Duszpasterstwopolskie w Prusach Wschodnich (korespondencja,
raporty konsulatu, wycinki prasowe), sygn. 478/51, k. 137-143.



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

KONSULAT
Reprezentacji Polskiej
w OLSZTYNIE

304/N-1/2

likwidacji nabożeństw polskich

137 HT
29 stycznia 7
KONSULAT REPLIT. POLSKIEJ
W KWIDZYNIE
Otrzymało 1. II. 1937
N 304.1/23
Załączników
Zaświadczenie

304

Kajno

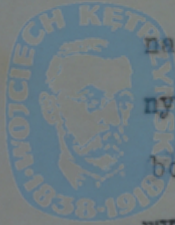
23

Do Ambasady R.P.

w Berlinie

3

Otrzymuje:
M.S.Z. E.II.
M.S.Z. P.I.
Konsulat R.P. w Kwidzynie



Na terenie rejencji olsztyńskiej w okresie świątecznym, t.j. pomiędzy 21 grudnia 1936 a 15 stycznia r.b.z nakazu władz partyjnych została zawieszona wszelka oficjalna działalność propagandowa na rzecz wzmożenia niemieczyny. Okres ten potraktowano widocznie jako "pieredyszkę", bo już od połowy stycznia zaczęto odczuwać w terenie wybitne nasilenie akcji antypolskiej, idące tym razem w kierunku likwidowania nabożeństw i napisów polskich o treści religijnej. W dniu 16 b.m. centrala B.D.O. na Prusy Wschodnie wydała specjalny okólnik do swych członków, mający na celu zebranie danych dotyczących nabożeństw polskich/zał. Nr. 1/w danej parafii, liczby wiernych uczęszczających na te nabożeństwa, ich wiek itp. Znamienne zwłaszcza jest uwaga do pkt. 7-go okólnika "stanowisko i propozycje z umotywowaniem", gdzie żąda się odpowiedzi na pytanie, czy podejmowano próby w kierunku zwiększenia nabożeństw niemieckich, dlaczego próby te nie dały wyniku, jakie stanowisko w danej sprawie zajmuje miejscowy ksiądz oraz czy zwolennicy Polski nie są inspiratorami żądań nabożeństw polskich.

135 416

W tym samym czasie prezydent rejencji olsztyńskiej/zał. Nr.2/zwrócił się do władz kościelnych z żądaniem zaniechania dotychczasowego myślenia odczytywania z ambony kościoła św. Jakóba w Olsztynie komunikatów Towarzystwa Ludowego, dopatrując się w dotychczasowej praktyce popierania przez kościół pracy Związku Polaków. Ponadto prezydent rejencji w tonie bardzo ostrym zażądał zredukowania liczby nabożeństw polskich, motywując swe stanowisko tym, "że w Olsztynie prawie że nie istnieje mniejszość polska i tacy ludzie, którzy władają wyłącznie językiem polskim". Na nabożeństwo polskie, zdaniem prezydenta rejencji, jako na ostatnie nabożeństwo, w przeznaczonej liczbie uczęszczają Niemcy jedynie dla wygody.

W następnym piśmie, skierowanym do biskupa warmińskiego w dn. 15 b.m./zał. Nr.3/, prezydent rejencji powrócił do tej sprawy, polemizując z odmowną odpowiedzią biskupa na żądanie zniesienia napisu polskiego z krzyża misyjnego./Vide raporty Nr.N/304-1/6 z dn.16/XII/36 i N/304-1/1 z dn.12/I/37/. W liście tym prezydent rejencji w samym fakcie istnienia tego napisu dopatruje się momentu wyolbrzymiania liczby Polaków, przy czym wyraża ubolewanie, że Niemcy-katolicy posiadają tak mało poczucia narodowego, że mogą uczęszczać na nabożeństwa polskie. Jednocześnie, odpierając argument ks.biskupa, że w roku ubiegłym ponad 1000 ludzi spowiadało się po polsku, prezydent stwierdza, iż ci wszyscy wierni spowiadaliby się po niemiecku, gdyby odebrano im możliwość spowiedzi w języku macierzystym./Czy nie wartoby podać tego do wiadomości ks.kardynała Hlonda i biskupa Okeniewskiego/. W końcu pisma prezydent rejencji zaznacza, że "szczęścia ze strony

prasy polskiej przeciwko Niemcom i kierownikom kościoła katolickiego nie potrzebujemy się obawiać. Retorsje z przeciwnej strony już bez tego zarządza się niemal codziennie."

Ten bezprzykładny w swej treści i formie list, traktujący biskupa warmijskiego jak podległego sobie landrata, został przesłany przez biskupa na ręce ks. dziekana Hanowskiego, który w rozmowie ze mną oświadczył, że ma zamiar odpisać do diecezji, iż w dalszym ciągu utrzymuje swe stanowisko i uważa za wskazane zaniechać w tej sprawie dalszej korespondencji z prezydentem rejencji, który świadomie ignoruje argumenty władz kościelnych.

Równoległe z akcją skierowaną przeciwko polskim nabożeństwom w kościele katolickim, odbywa się planowa likwidacja nabożeństw polskich tak zw. "masurischer Gottesdienst" w kościołach ewangelickich i gminach sekciarskich. Jeszcze w roku ubiegłym w Ządzborcu odbywały się 2 razy na miesiąc nabożeństwa polskie, od stycznia zaś r.b. zostały one skasowane. W samym Niborku oraz w powiecie w miejscowościach Szarnowo i Skotowo zostały skasowane nabożeństwa polskie. Zostały one utrzymane tylko w Musiakach, lecz połączono je z nabożeństwami niemieckimi. W powiecie szczycieńskim w gminie ewang. Świętajny oraz w gminach baptystów w Jerutkach i Piasutnie nabożeństwa polskie nie są już ogłaszane. Są one prawdopodobnie w przededniu likwidacji. W Rozogach nabożeństwo polskie zostało skasowane. Z Wielbarka, gdzie ludność w przeważającej liczbie używa jeszcze języka polskiego, donoszą, że nabożeństwa polskie w styczniu nie odbędą się. Tak więc stopniowo na całym Mazowszu Pruskim odbywa się likwidacja nabożeństw polskich.

BOHDAN JAŁOWIECKI
KONSUL R. P.

Fragebogen betr. Gottesdienst

Zat. Nr. 1
148

140

B.D.O. Kreisgruppe Ortsgruppe

Kirchspiel

Name des Pfarrers

1/ Seelenzahl der Kirchengemeinde

2/ Durchschnittl. Besuchszahl des polnischen Gottesdienstes. . . .

3/ Altersgliederung dieser Kirchenbesucher:

a/ Jugendliche, b/ bis 55 J. c/ über 55 J.

4/ Zahl der polnischen Gottesdienste im Monat

5/ Welche Regelung besteht hinsichtlich der Aufeinanderfolge

6/ Seit wann besteht die Regelung zu 4/ und 5/

7/ Stellungnahme und Vorschläge mit Begründung:

INSTYTUT PÓLNOCNY

Bemerk. zu 7/ ist anzugeben ob Versuche zu einer Regelung zu Gunsten der deutschen Gottesdienste in den letzten Jahren unternommen worden sind, woran sie scheiterten, wieviel deutsche Gottesdienste monatlich stattfinden, wie das zahlenmäßige Verhältnis zwischen den Besuchern der deutschen und polnischen Gottesdienste ist, welche Stellung der Geistliche in der Frage nimmt, ob polenfreundliche Kräfte hinter der Forderung nach polnischen Gottesdienst stehen.

Ödipisano:
16/I/37

ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
WOLSZTYNIE

Odpis

Abschrift.

Der Regierungspräsident
C.B. 1895 II/1950

Allenstein, den 13. Januar 1937

Wie mir berichtet wird, hat der Kaplan Dzendzelewski während des polnischen Gottesdienstes am 13. Dezember 1936 in der St. Jakobikirche eine Bekanntmachung des polnischen Volksvereins verlesen, dass am Nachmittage des gleichen Tages eine Versammlung des Volksvereins stattfinde. Derartige Bekanntmachungen sollen bereits des öftern von der Kanzel verlesen worden sein. Da der polnische Volksverein kein kirchlicher Verein ist, besteht m.E. kein Anlass, seine Veranstaltungen in der Kirche bekanntzugeben. Derartige Bekanntmachungen sind umso unerwünschter, als durch sie die Bestrebungen des Polenbundes kirchlicherseits unterstützt werden.

Ich darf deshalb darum bitten, zu veranlassen, dass die Veröffentlichung solcher Bekanntmachungen in der Kirche künftighin abgelehnt wird und mich davon in Kenntnis zu setzen.

Bei dieser Gelegenheit darf ich weiter darum bitten, die Frage der Anzahl der polnischen Gottesdienste in St. Jakobi einer Prüfung zu unterziehen. Da es, wie ich bereits in einem anderen Schreiben ausgeführt habe, in Allenstein eine polnische Minderheit und solche Personen, die ausschliesslich die polnische Sprache beherrschen, so gut wie gar nicht gibt und dass der polnische Gottesdienst als der späteste Vormittagsgottesdienst von der weitaus grössten Zahl der Besucher lediglich aus Gründen der Bequemlichkeit aufgesucht wird, erscheint mir eine Kürzung der Anzahl der jetzt sonntäglichen Gottesdienste etwa um die Hälfte naheliegend und gerechtfertigt. Dieser Gedanke liegt umso näher, als auch in Kirchspielen mit einer unvergleichlich stärkeren Minderheit polnischer Gottesdienst nur an jedem 2. bzw. 3. Sonntage stattfindet. Die Kürzung würde ich aus Gründen des Deutschtums ausserordentlich begrüssen.

Gez. Schmidt.

Odpis

Der Regierungspräsident
C.B. 9/37

Allenstein, den 16. Januar 1937

Lat 12/3
ME

Auf das gefl. Schreiben vom 22.12.1936 7629

Die in dem genannten Schreiben aufgeführten Gründe vermögen eine Aenderung meines Standpunktes in der Angelegenheit nicht herbeizuführen. Da die polnische Inschrift auf dem Missionskreuz an einer für jedermann gut sichtbaren Stelle dazu angetan ist, falsche Schlüsse hinsichtlich der völkischen Zusammensetzung der durchaus deutschen Bevölkerung Allensteins zuzulassen, dürften für ihr Verbleiben nur solche Gründe massgebend sein, die mit der eigentlichen polnischen Minderheit im Zusammenhange stehen, während alle anderen Umstände im Interesse des Deutschtums ausser Betracht bleiben müssen. Unter diesem Gesichtspunkte kann die Anzahl der Besucher des polnischen Gottesdienstes in St. Jacoki für das Verbleiben der polnischen Inschrift schon deswegen nicht massgebend sein, weil der grösste Teil der Besucher die polnische Sprache nicht versteht, geschweige denn der polnischen Minderheit angehört, sondern dem Gottesdienst, der um 10.50 Uhr beginnt, lediglich aus Gründen der Bequemlichkeit aufsucht. Es ist bedauerlich, dass deutsche Katholiken so wenig Verantwortungsbewusstsein besitzen und den polnischen Gottesdienst besuchen, obwohl hier allgemein bekannt ist, dass die Polen die Besucherzahl feststellen und diese Feststellung zu Propagandazwecken für das Polentum benutzen. Auch die Zahl der in polnischer Sprache Beichtenden kann zur Begründung nicht herangezogen werden. Tatsache ist, dass es in Allenstein Personen, die nur die polnische Sprache beherrschen verstehen, so gut wie gar nicht gibt. Diese Personen würden mithin, wenn ihnen nicht Gelegenheit zu polnischer Beichte in solch grossem Umfange geboten würde, ebensogut in deutscher Sprache beichten. Auch

143/221

der Tatsache, dass die Inschrift angeblich seit unvordenklichen Zeiten vorhanden ist, vermag ich gegenüber den Deutschumsinteressen, die die Entfernung der polnischen Inschrift verlangen, ausschlaggebende Bedeutung nicht beizumessen. Eine etwaige Hetze der polnischen Presse gegen Deutschland und die kirchliche Führung brauchen wir nicht zu fürchten. "Vergeltungsmassregeln" werden von der Gegenseite auch ohnedies fast täglich angewendet.

Ich darf deshalb meine Bitte, für die Entfernung der polnischen Inschrift Sorge tragen zu wollen, wiederholen.

Die gleiche Bitte spreche ich bezüglich der polnischen Inschrift auf dem Missionskreuz in Nussthal, Kreis Allenstein aus, dass anlässlich der Mission im Herbst 1936 neu beschriftet worden ist und dabei auf Veranlassung des Ortspfarrers die polnische Inschrift wieder erhalten hat. Die Ansicht des Pfarrers Krümer, der in einer Kirchenvorstandssitzung erklärt hat, die polnische Inschrift sei vom Standpunkte der Seelsorge aus notwendig, vermag ich nicht anzuerkennen. Die Gründe sind die gleichen wie in Allenstein.

Bemerken darf ich noch, dass die Entfernung der Figur des kreuztragenden Heilandes vom Remontemarkt in Allenstein, nicht, wie es in dem oben genannten Schreiben heisst, ohne Zutun des Bischöflichen Stuhles geschehen ist. Tatsache ist, dass der Kirchenvorstand St. Jakobi im Jahre 1929 einen solchen Antrag bei der Stadtverwaltung gestellt hat. Ich möchte annehmen, dass das nicht gegen den dortigen Willen geschah.

Gez. Dr. Schmidt